ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
KOMENDA CHORĄGWI HARCERZY
KRAKÓW – KARMELICKA 31
TEL. 546-36

KRAKÓW, dnia 1 maja 1948

XIII. Wieści zuchowe

1. Ilu nas jest?

Według prowizorycznych obliczeń liczba drużyn zuchowych w miesiącu kwietniu b. r. wynosiła 155 drużyn, w których bawiło się 3399 zuchów. Jest jeszcze wiele namiestnictw, które nie przysłały raportu namiestnika za marzec 1948, jest to wielkie niedbalstwo ze strony namiestnika.

Przypominam, że raport namiestnika należy przysłać do 5 każdego miesiąca.

2. Mianowania.

Powierzam obowiązki namiestników zuchowych następującym Druhom:

Hufiec Oświęcim — p. o. Kostuś Julian
Tarnów — Berowski Ant. phm.
Kraków-Śródmieście — p. o. Natanek Janusz
Wieliczka — p. o. Jurkowski Jerzy
Kraków-powiat p. o. L. M. Tarnowski.

Mianuję p. o. drużynowym drużyny zuchów Wilczki z Borku Dh. Klimecką Hannę.

3. Zwolnienia.

Zwalniam z funkcji namiestnika hufca:
Oświęcim — Janusa Mieczysława phm.
Wieliczka — Gościńskiego Igora
Kraków-Wawel — Zalewskiego Stanisława
Kraków-Śródmieście — Pietrasa Henryka.

4. Rejestracja drużyn i mianowanie drużynowych.

Hufiec Wieliczka
Drużyna Flisaków — Wilkoń Józef
Rycerzy — Kossowski Jerzy
Hufiec Kraków-Śródmieście
Drużyna Krakusów — p. o. Łuczak Wiesław
Wilków Morskich — p. o. Kowalczyk Eug.
Hufiec Kraków-Podgórze
Drużyna Górali — p. o. Kuczyński Eugeniusz
Zbójników Pdg. — p. o. Kamoński Jerzy
Zamojskich Rycerzy p. o. Mazgała Ludwik
Kosynierów — p. o. Boroń Rajmund
Hufiec Żywiec
Drużyna Indian w Cięcinie —
Hufiec Kraków-powiat
Drużyna Indian leśnych — p. o. Buda Jerzy
Podhalańska — p. o. Raś Józef
Krakowiaków — p. o. Mazurek Jerzy

5. Przyznanie próby drużynowego zuchów.

Na wniosek Komendy Hufca przyznaję próbę drużynowego zuchów Druhom:

Boreckiemu Jerzemu — hufiec Olkusz
Wojciechowskiemu Kazim. — Hufiec Olkusz
Kaszyckiemu Lucjanowi hufiec Nowy Targ
Kręciochowi Tadeuszowi „ „ „
Żółkiewskiemu Aleks. hufiec Kraków-Wschód
Chałupczakowi Zdzisł. „ „ „
Ciastoniowi Władysł. „ „ „
Wilkoniowi Józefowi — hufiec Wieliczka
Bilwinowi Andrz. — hufiec Krowodrza Łobzów.

6. Zmiany Nazw Drużyn.

Zmieniam nazwę drużyny:
Wesoła Gromada (Kraków - Podg.) na Nadwiślan,
Borkowskie Zuchy (Kraków-Podgórze) na Wilczki z Borku.

7. Akcja szkoleniowa.

Od dnia 19. X. — 14. XII. 1947 II. hufiec Harcerzy w Krakowie w porozumieniu z V hufcem przeprowadził kurs drużynowych zuchów. Komendantem kursu był Dh. phm. Bogucki Jerzy. Obsada instruktorska: Hm. Dmytrowski Leon, phm. dr Truszkowski Witold, phm. dr Bednarski Feliks, phm. Kozarski Marian, Stanisław Zalewski, Kamocki Janusz.

Kurs ukończyli i złożyli próbę drużynowego zuchów dhowie:

Chałupczak Zdzisław, Chromy Seweryn, Łaszkiewicz Michał, Janczur Andrzej, Żółkiewski Aleksander.

Kurs ukończyli z zastrzeżeniami Dhowie: Kowalczyk Eugeniusz, Gaweł Tadeusz.

Od dnia 20. XI. 1947 — 2. II. 1948 odbył się w Krakowie drugi kurs dla drużynowych zuchów. Komendantem kursu był dh. Bednarski Feliks. Obsada instruktorska jak wyżej. Kurs ukończyli i złożyli próbę drużynowego zuchów Druhowie:

Bilwin Andrzej, Ciastoń Władysław, Brodzicki Stanisław, Domagała Jerzy, Korpała Janusz, Surga Kazimierz.

Kurs drużynowych ukończyli i próbę drużynowego częściowo względnie z zastrzeżeniem stopnia złożyli:

Bobek Antoni, Rzyczniak Stefan, Noga Roman, Kluska Marian, Sawicki Bogdan.

8. Wizytacje.

Dnia 28 i 29 II. 1948 Dh. phm Bednarski Feliks zlustrował namiestnika hufca Tarnów.

Dnia 22. II. 1948 Dh. phm Kozarski Marian zlustrował namiestnika hufca Wieliczka, 3 i 4. IV. 48 namiestnictwo Bochnia.

Dnia 6 i 7. III. 48 Dh. phm Bogucki Jerzy zwizytował namiestnictwo Żywiec, 13 i 14 III. 48 namiestnictwo Nowy Sącz, 16. III. 48 namiestnictwo Skawina, 3. IV. 48 Olkusz.

Dnia 7. III. 48 Dh. hm Dmytrowski Leon zlustrował namiestnictwo Chrzanów.

Dnia 5—7. IV. 48 Kierownik Wydziału Dh. phm Truszkowski Witold zlustrował namiestnictwo Nowy Targ, 10 i 11. IV. 48 namiestnictwo Olkusz.

archiwum harcerskie.pl

9. Konkurs.

Termin zakończenia konkursu ogłoszonego w XI. Wieściach Zuchowych z dnia 1 marca 1948 przedłużamy do dnia 31 maja b. r. Przypominamy że w konkursie mogą brać udział wszyscy harcerze.

10. Zgłaszanie imprez zuchowych.

Zobowiązuję wszystkich namiestników i drużynowych do zawiadamiania Wydziału Zuchów o wszelkich imprezach, „Dniach Zucha" przynajmniej 15 dni przed zamierzonym terminem.

11. Akcja letnia.

W lipcu b. r. będzie urządzony kurs drużynowych zuchów. Warunki dopuszczenia: wiek 16 lat i stopień wywiadowcy. Kurs odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej. **Zgłoszenia najpóźniej do 25 maja.** Druhom kandydatom na chorągwiane kursy drużynowych zuchów radzę dokładnie zapoznać się z literaturą zuchową.

12. Komunikat.

Wydział Zuchów zawiadamia, że posiada na składzie pewną ilość legitymacji zuchowych. Zamówienia na legitymacje należy złożyć w jak najkrótszym terminie.

C Z U W A J !

Phm Dr TRUSZKOWSKI WITOLD
Kier. Wydz. Zuch. Kom. Chor.

(—) Hm KORZENIOWSKI RUDOLF
Komendant Chorągwi

Chłopcy, z ktorymi sobie trudno poradzić...

4. Niezdara — zuchem!

Szóstka Górali ciągle przegrywa w zawodach z powodu jednego Zucha, zwanego Niezdarą. Źle chodzi na szczudłach, nie umie jeździć na łyżwach czy nartach, pływać w wodzie, a już podczas gry w piłkę, szóstka z powodu Niezdary ciągle przegrywa. Nic dziwnego, że od innych zuchów na głowę biednego Niezdary sypią się słowa uragliwe. A to jeszcze bardziej onieśmiela chłopca. Oczywiście wyrzucenie go z gromady byłoby czynem podłym. Trzeba go więc wyleczyć. Ale jak?

Trzeba przede wszystkim usunąć przyczynę jego niezgrabności. Tą przyczyną jest albo nieświadomy brak wiary w siebie albo jakieś wady fizyczne. Najczęściej zachodzi pierwszy wypadek, zwłaszcza u dzieci, których w domu ciągle ganią, napominają, biją. Chłopiec wówczas traci wrodzoną mu ruchliwość, śmiałość i zwinność. Wydaje się mu, że jest do niczego niezdolny, a to poczucie obniża chęć działania, odbiera wiarę w siebie. Chłopiec staje się nieruchliwy, nieśmiały, zahukany i woli do niczego nie zabierać się niż słuchać urągania innych.

Tego braku wiary w siebie i poczucia niezdatności oczywiście nie usuniemy przez samo zapewnienie chłopca, że potrafi zrobić to co jemu się zdaje, że niepotrafi. Trzeba mu to udowodnić jego własnym czynem. Gdy więc urządza się jakieś ćwiczenie czy zawody i wie się, że Niezdara na pewno nie zdobędzie się na odwagę, należy mu wyznaczyć taką rolę, którą bez wstydu mógłby spełnić, np. rolę sędziego. A równocześnie trzeba w nim wyrabiać poczucie własnej siły i wiarę w siebie. W tym celu warto przerobić z nim bez świadków jakieś ćwiczenie przed zbiórką a gdy się uda, pozwolić by wystąpił wraz z innymi i pochwalić go przytem publicznie, aby podnieść jego samopoczucie i wiarę w siebie. Bez niej chłopiec nie będzie widział nawet w późniejszym życiu sensu pracy nad sobą i dla drugich. Przez to zaś stanie się ciężarem dla społeczeństwa.

Nadto u Niezdary trzeba odkryć jakieś szczególne uzdolnienia, bo każdy człowiek je ma, tylko nieraz są głęboko schowane i pozwolić by Niezdara tymi właśnie ukrytymi zdolnościami popisał się i zbudził podziw u rówieśników. W ten sposób można uratować chłopca i z Niezdary zrobić dzielnego zucha.

Jeśli Niezdara ma jakieś wady fizyczne, np. jest kaleką, trzeba postarać się, by dobrze się czuł w drużynie, odczuwał życzliwość kolegów i drużynowego, mógł się popisać swymi zdolnościami. Podczas wystąpień publicznych takiego kalekę trzeba wysunąć na honorowe miejsce np. w pierwszej trójce, by wszyscy podziwiali, że choć jest np. bez nogi, potrafi być dzielnym zuchem.

Dr Feliks Bednarski phm.

O teatrzyku zuchowym.

O teatrzyku zuchowym.

W numerach 4, 10, 11, Wieści podałem Druhom kilka tematów do teatrzyku zuchowego. Nie są to oczywiście wszystkie typy, nie są przede wszystkim najłatwiejsze, najbardziej samorodne, tj. takie od których należałoby zaczynać pracę z zuchami.

O kilku takich najprostszych typach teatru samorodnego chciałbym dzisiaj pomówić:

1. dzielimy zuchów szóstkami i każda ma coś odegrać mimicznie, inne szóstki obserwują bacznie i odgadują co to miało znaczyć.
   Na początek mógłby to robić jeden zuch a cała drużyna śledziłaby jego ruchy i odgadywała. Należy baczyć, by ruchy były dokładne i dość ścisłe.
2. Pokazujemy zuchom jakiś przedmiot np. klucz (łopatkę itp.) i polecamy wymyśleć jakieś przedstawienie na ten temat na migi (indywidualnie lub szóstkami) a więc np. drużynowy daje zuchowi kawał żelaza, z tego ma powstać klucz: przycinanie, piłowanie, wyginanie żelaza, wreszcie gotowy. Zuch otwiera drzwi, wchodzi do izby, zamyka, chowa klucz i potem zapomina, wszyscy szukają (zabawa: ciepło, zimno.) znajdują — potem klucz „ucieka" na drzewo czy sufit, (przeciągnąć sznurek) pogoń — wyjście na drzewo lub piramida by zdjąć klucz itd. itd.
3. Najprostsza inscenizacja piosenki np. Na Wojtusia z popielnika iskierezka mruga. Jeden zuch przedstawia ogień — drugi Wojtusia. Ogienek przykucnął, mruga i kiwa na Wojtusia. Tu będzie należało także opowiadanie z mimiką Czarnego Wilka (Wieści nr 12). Na wyższym stopniu można przeprowadzać wyprawę zbójników (nr 11) a wreszcie trudniejsze Lajkonik czy Mały Felek.

Zasady przeprowadzenia.

Jakikolwiek tekst podany jest tylko podstawą do rozbudzenia fantazji drużynowego, która ma się udzielić zuchom. W razie potrzeby drużynowy może pewne epizody rozszerzyć czy też skrócić. W akcję dramatyczną wplatać śpiewy, zabawy, turnieje, okrzyki i pląsy, gimnastykę zuchową i tp. Unikać dłuższych dialogów czy monologów gdyż: 1. są zbyt trudne dla zuchów, 2. musimy zarezerwować coś na przyszłość, co będzie dla nich atrakcją gdy zostaną harcerzami. Uwzględnić majsterkowanie.

Należy zwrócić uwagę na czynnik etyczny: nie zamieszczać takich rzeczy, któreby nie odpowiadały zasadom prawa zuchowego i harcerskiego (nie naśladować pijaków), przeciwnie natomiast podkreślać cechy dodatnie np. dzielność, odwagę, poszanowanie pracy itp., gdyż w ten sposób najlepiej i najłatwiej cechy te nieznacznie wszczepić w zucha. Trzeba również dbać o estetykę przedstawienia. Przy opracowaniu zwłaszcza jakiegoś większego pokazu, cała akcja powinna być ustalona z góry, ale bynajmniej nie należy obawiać się i przeciwstawiać jakimś drobnym zmianom czy dodatkom wynikającym spontanicznie z sytuacji czy wymyślonym przez rozognionych a pomysłowych zuchów. Akcja ma być prowadzona w tempie, ale musi być opanowana (bez wygłupiań) i wykonana rzetelnie. Zbliżają się wakacje i kolonie. Druhowie drużynowi pomyślcie nad tymi sprawami, spróbujcie swych sił, zbierzcie swe doświadczenia a po feriach napiszcie do „Wieści" i opiszcie swe osiągnięcia.

Truszkowski W. phm.

Kronika.

W czasie od 19. 10. 47 — 2. 2. 48 odbyły się w Krakowie dwa kursy dla drużynowych zuchów. Pierwszy z kursów organizowany był przez II i V hufiec w Krakowie, drugi przez Wydział Zuchowy Kom. Chor. Podczas kursu położono nacisk głównie na ćwiczenia z drużynami zuchowymi, poświęcając na to 37 godzin. 10 dalszych godzin poświęcono ćwiczeniom śpiewu i pląsów zuchowych. Kurs obejmował 20 gawęd półgodzinnych, podczas których omówiono następujące zagadnienia: Ideologię Z.H.P., Statut i organizację Z. H. P. Historię skautingu i ruchu zuchowego, Elementy zbiórki zuchowej, Administrację drużyny, Prawo, obietnicę i gwiazdki zuchowe, Sprawności, Literaturę zuchową, Cele i znaczenie ruchu zuchowego, Obowiązki drużynowego, Obrzędowość, Współpracę z organizacjami młodzieżowymi, Współpracę z domem i szkołą, Wycieczki i kolonie zuchowe, Roczny plan pracy, Pląsy i śpiewy, Właściwości chłopca w wieku zuchowym, Majsterkowanie.

Dnia 28 i 29, 2. 48 Dh phm. Bednarski Filiks zlustrował namiestnictwo zuchowe w Tarnowie. Wyróżniono drużynę Czarną Trójkę. Zastępca namiestnika Dh Klecki Ryszard zorganizował drużynę harcerską, złożoną z byłych zuchów głównie z szóstkowych, którzy wykonując cały program pracy harcerskiej równocześnie utrzymują łączność z drużynami zuchowymi i przygotowywują się do pracy w drużynach zuchowych w charakterze przyszłych przybocznych czy drużynowych zuchów. Pomysł ten poparty przez Dh. phm Berowskiego namiestnika zuchowego w Tarnowie, należy zalecić wszystkim namiestnictwom, gdyż często brak chętnych harcerzy, którzyby ochotnie poświęcili się pracy zuchowej. Oczywiście taką przygotowawczą drużynę harcerską należy zorganizować zgodnie z regulaminem i zarejestrować w Kom. Chor. za pośrednictwem hufca.

W dniach 5—7 kwietnia b. r. Kierownik Wydziału zwizytował namiestnictwo Nowy Targ. Mimo trudnych warunków spowodowanych rozrzuceniem drużyn po górzystym terenie (niekiedy w odległości 40 km od centrum) praca posuwa się żwawo naprzód. Jako przykład godny naśladowania należy przytoczyć system ośrodków, w których bardziej doświadczeni drużynowi czy silniejsze drużyny obejmują opiekę nad słabszymi. Namiestnictwo obejmuje 16 drużyn, w których bawi się 324 zuchów. Jedyne to zdaje się namiestnictwo, w których liczba drużyn zuchowych przekroczyła liczbę drużyn harcerskich (15) — a namiestnik odgraża się, że dociągnie do 20. Namiestnictwo posiada oryginalną kronikę, gdzie ważniejsze zdarzenia są utrwalane fotograficznie i rysunkowo.

Na zakończenie wizytacji drużyny nowotarskie urządziły kominek z bogatym programem zuchowym. Można śmiało powiedzieć, że jest to jedno z najlepszych namiestnictw w naszej Chorągwi.

Pomyślnie również rozwija się praca w namiestnictwie Olkuskim, wizytowanym w dniu 4 kwietnia przez phm Boguckiego a 11. 4. przez Kierownika Wydziału. I tu istnieją plany ofensywy zuchowej. Na podkreślenie zasługuje nawiązanie ściślejszej współpracy z drużynami harcerskimi i plan Dh. Hufcowego udzielania pochwały drużynom harcerzy za zorganizowanie opieki nad drużynami zuchowymi.

Na odprawach, który następowały po wizytacjach omawiano sposób prowadzenia zbiórek, niedomagania w pracy Kręgu Pracy. Nowy Targ podjął się opracowania cyklu prac i zabaw góralskich na tle legend i gadek góralskich, okręg olkuski prac górnika na tle legend górniczych.

W czasie wizytacji namiestnictwa Nowego Sącza przez Druha phm Boguckiego Jerzego okazało

archiwum harcerskie.pl

się, że Podhalanie ślicznie tańczą zbójnickiego, praca w Nowym Sączu na poziomie.

W wystawie urządzonej z okazji Tygodnia Dziecka wzięły udział drużyny zuchowe namiestnictwa Krowodrza Łobzów.

W uroczystościach św. Jerzego w Podgórzu wzięły udział drużyny zuchowe hufców: Kraków-Śródmieście, Krowodrza Łobzów, Wschód, Powiat i Podgórze. Zuchy w czasie uroczystości wystąpiły w strojach obrzędowych, co wzbudziło zachwyt licznie zgromadzonej publiczności. Był to „przegląd sił" zuchów krakowskich przed dniem Zucha.

W defiladzie 1-majowej wzięły udział drużyny zuchowe Krakowiaków i Wilczków z Borku.

Z Kręgu Pracy drużynowych zuchowych Krakowa.

Uchwałą ostatniej zbiórki w r. 1947 postanowiono zbierać się raz na miesiąc w sobotę po 15-ym każdego miesiąca. Zbiórka styczniowa poświęcona została omówieniu ostatniej konferencji zuchowej w Warszawie (28—30. XII. 47) w wyniku czego postanowiono przeprowadzić praktycznie kilka pomysłów omawianych na tejże konferencji. W myśl zamierzeń Wydziału postanowiono urządzić Dzień Zucha, mającego pokazać szerszemu społeczeństwu krakowskiemu istnienie naszej organizacji i jej aktywność. Termin Dnia Zucha ustalony został na 30. V. 48. Postanowiono również nakręcić próbny urywek filmu z kilku scenami z życia zuchów. Film ten wykonany został w lutym (5 minut projekcji na taśmie 16 mm). Pod koniec nauczono się nowej piosenki zuchowej, co zostało wprowadzone równocześnie jako obowiązujący, element każdej zbiórki. Zbiórka w lutym poprzedzona została pokazowym kominkiem drużyny „Skrzaty" oraz wyświetleniem kilku filmów. W przebiegu obrad wysunięto sprawę nazwy Kręgu, która ma doniosłe znaczenie obrzędowo-wychowawcze. Odnośnie przygotowywanego Dnia Zucha ustalono stroje obrzędowe podczas defilady oraz rolę poszczególnych drużyn w imprezie na stadionie, której osnowę stanowić będzie Olimpiada Zuchowa zorganizowana przez II namiestnictwo. W związku z akcją letnią większość drużynowych mających zamiar prowadzić kolonie, opowiedziała się za terenem nowotarskim. Obecność na zbiórkach postanowiono zawsze stwierdzać własnoręcznymi podpisami w kronice. Zbiórka marcowa przyniosła jednomyślnie przyjęty tekst własnego hymnu, przedłożony przez jednego z uczestników, oraz projekt prawa Kręgu. Wysunięty też został i bez zastrzeżeń przyjęty projekt utworzenia harcerskiej drużyny przyszłych wodzów zuchowych, rekrutujący się wyłącznie z dorastających zuchów, którzy nadają się do pracy zuchowej i pragną w przyszłości w niej pozostać. Zbiórka w kwietniu poświęcona została głównie omówieniu akcji kolonijnej, pewnych szczegółów Dnia Zucha oraz nauce kilku nowych piosenek.

Z życia drużyn.

Czerwiec — Słonecznie i ciepło od rana. Na błoniach krakowskich gwarno i rojno. Tłumy ludzi ciągną na Stadion Sportowy. Nic dziwnego wszak to dziś święto P. W. i W. F., dzień wielkich pokazów na stadionie. Między innymi wspaniałymi wyczynami sportowymi, także zuchy krakowskie mają zaprezentować się publiczności. Na Alei 3 Maja zaciekawiona publiczność zatrzymuje się wpół drogi. Cóż to za wspaniałe wojsko maszeruje drogą. W takich wspaniałych zbrojach w hełmach z dzidami. To zuchy „Huzary" spieszą na swój występ. A występ to nie byle jaki: przedstawia pantomimę „turnieje rycerskie" zakończone pojedynkiem dzielnego Hetmana z Krzyżakiem.

Barwna gromadka wchodzi na stadion i w oczekiwaniu swej kolejki staje przy barierze. Na stadionie jak w bajce. Właśnie tańczą krasnoludki, grzybki i kwiatki w barwnych kostiumach. Potem zawody, skoki i tp. Wreszcie przychodzi kolej na zuchów. Kolejno przesuwają się drużyny. Toczy się wielki smok wawelski, jadą zuchowe kwadrygi, czarni murzyni tańczą dziki taniec. A wokoło stadionu jak olbrzymia rama obrazu, wielotysięczne rzesze publiczności. Głowa przy głowie — całe mrowie.

Miny naszych dzielnych rycerzy zaczynają rzednąć. Następuje niepewna cisza. Wreszcie „dzielny hetman" nieśmiało przystępuje do druha:

„Druhu.. ja... ja tego... może kto inny za mnie... ja nie chcę... ja nie będę — i niepewnym wzrokiem obejmuje tłumy publiczności. Aż przybladł z wrażenia. Kilka rzetelnych zdań skierowanych do ambicji, jako tako go uspakaja. Krzyżak z czarną brodą poci się w białym płaszczu z czarnym krzyżem i niepewnie spoziera. Słychać szepty: „Jacek boisz się? „trochę ...tego... co? ee, gdzieżby znowu. Nie, nie boję się..."

Wreszcie na nas kolei. Rycerze ustawiają się w barwny czworobok. Toczą się już wstępne pojedynki na miecze. Zdala poprzedzony uzbrojonymi heroldami podąża Hetman a za nim Krzyżak. Srebrne zbroje błyskają w słońcu niczem reflektory. Po trybunach przebiega szmer głosów niczem tchnienie wiatru. Wreszcie zaczyna się pojedynek. Ale jakże zuchy wczuły się w swe role. Rąbią się na zabój, jeno wargi zaciskają. Druh drużynowy jest w wielkim strachu, że lada chwila drewniane szable rozlecą się w drzazgi. Na domiar złego Krzyżak tak się rozpalił, że atakuje Hetmana aż miło. Jesteśmy w poważnej obawie, że Hetman nie wytrzyma natarcia i wywróci się jak długi. Ojej!... Toby dopiero była wsypa... Ale po chwili Krzyżak opamiętał się i wreszcie według umowy rozciągnął się jak długi. Hetman staje nad nim z rozpostartym polskim sztandarem. Gromkie: hurra! zakończyło cały pokaz. I teraz dopiero zerwały się długotrwałe i niemilknące brawa. Zuchy z miną triumfatorów opuszczały Stadion.

Ryszard Węgrzyn.

Kraków-Krowodrza-Łobzów.

Drukarnia Bratniej Pomocy Stud U. J. w Krakowie — M 45411

archiwum harcerskie.pl